Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK
wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie
3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA
płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 6 | **Katowice, piątek 8-go stycznia 1932 r.** | **Rok 31**

Gehenna Polaków w Czechach.

Na sesji budżetowej parlamentu czechosłowackiego w dniu 27. XI. 1931 r. wygłosił poseł polski Emanuel Chobot mowę o położeniu i postulatach mniejszości polskiej w Czechosłowacji, która wywołała silne wrażenie zarówno w kołach parlamentarnych, jak i pozaparlamentarnych.

Poseł Chobot oświadczył na wstępie w imieniu własnem i swego kolegi dr. Buzka, że będą obaj głosowali za przyjęciem budżetu państwowego, aby w ten sposób dać dowód lojalności ludności polskiej, która od początku swej przynależności do Czechosłowacji dokładała wszelkich starań, aby się stać pomostem między dwoma sąsiedniemi państwami słowiańskiemi. **Nad wprowadzeniem w życie hasła zbliżenia czesko-polskiego i solidarności słowiańskiej pracowali Polacy czechsłowaccy zawsze gorliwie i pracują również obecnie.**

Są jednak jeszcze czynniki w państwie, zwłaszcza czynniki lokalne, śląskie, które zbliżenie to utrudniają i szkodzą mniejszości polskiej na każdym kroku. Jako dowód, jak niektórzy szowiniści czescy pojmują wzajemność słowiańską i zgodę polsko-czeską, przytoczył mówca niedawną uroczystość odsłonięcia pomnika legjonistów polskich w Jabłonkowie. Gdy rząd czeski urządzał podobną uroczystość w Zborowie, były władze polskie na niej reprezentowane i traktowały sprawę bardzo życzliwie. Inaczej było z Jabłonkowem, gdzie ani władze miejskie, ani państwowe władze polityczne czeskie się nie zjawiły, a szowinistyczna prasa czeska napadła na inicjatorów budowy pomnika i hańbiła pamięć polskiego legjonisty.

Stosunek władz centralnych i lokalnych do ludności polskiej, uważa mówca ciągle jeszcze za nieprzychylny, a dowodem tego ostatni spis ludności, który był jednym wielkim łańcuchem krzywd dla Polaków. Plan okrojenia Polaków przy spisie przygotowały szowinistyczne czynniki czeskie na Śląsku, którym udało się uzyskać nań aprobatę ministerstwa spraw wewnętrznych. Przy pomocy określeń różnego rodzaju „Ślązaków“ i fałszerstw komisarzy otrzymano podobno liczbę 70.000 Polaków, czyli **zredukowano liczbę ich faktyczną conajmniej o 50.000 dusz** (!), jakby sądzić należało z wyników ostatnich wyborów gminnych.

A gdy ludność polska zaprotestowała za pośrednictwem swoich posłów przeciwko tego rodzaju poniewieraniu jej, doczekała się odpowiedzi ministerstwa spraw wewnętrznych, którą mówca nazywa **niegodnemi kpinami z Polaków,** którzy wierzyli w sprawiedliwość władz państwowych.

Naprawdę, nie godzi się w ten sposób postępować, mówi poseł Chobot, wobec żywej cząstki bratniego narodu słowiańskiego!

W imieniu wszystkich stronnictw polskich i całej mniejszości polskiej w Czechosłowacji wniósł mówca stanowczy i uroczysty protest przeciw metodom spisowym stosowanym na Śląsku, oświadczył, że **ani ludność polska w Czechosłowacji, ani cały naród polski spisu tego nigdy nie uznają** i domagał się kategorycznie jego korektury.

Dalszą bolączką Polaków w Czechosłowacji, to sprawa nadawania obywatelom polskim obywatelstwa czechosłowackiego. Mimo danego przed dwoma laty — posłom polskim przyrzeczenia nie uregulował min. spraw wewn. dotychczas tej sprawy. A tymczasem **tysiące polskich robotników, pracujących od dziesiątek lat w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem nie może uzyskać obywatelstwa tutejszego,** ponieważ przez odmówienie im nadania obywatelstwa **zmusza się ich do wstępowania do czeskich organizacyj narodowych, do udawania Czechów i stopniowego wynarodowienia się.** Dla takiego człowieka nabycie obywatelstwa czeskiego nie jest już rzeczą trudną. Mówca apeluje wobec tego do min. spraw wewn., aby już raz położył kres tym niegodnym praktykom i przyczynił się do uregulowania tej sprawy w drodze ustawodawczej.

Przechodząc do zagadnień socjalnych stwierdził poseł Chobot, że w kraju ostrawsko - karwińskim, należącym do najbardziej uprzemysłowionych w Czechosłowacji grasuje ciężki kryzys gospodarczy, który jest powodem ciężkiego bezrobocia i dawno nie widzianej nędzy tamtejszego robotnika i zwrócił się pod adresem rządu z wezwaniem o jaknajrychlejszą pomoc. Kryzys gospodarczy dotknął w pierwszym rzędzie znów robotnika polskiego, któremu stale grozi, niebezpieczeństwo utraty pracy. Aby się przed tą ewentualnością zabezpieczyć, zmuszony jest polski robotnik wstępować do czeskich nacjonalistycznych organizacyj zawodowych, politycznych i oświatowych, posyłać dzieci do szkoły czeskiej i wyrzec się swej narodowości.

Takie stosunki, dziś na kopalniach ostrawsko-karwińskich panujące — wołają o pomstę do nieba, mówi poseł Chobot. A to samo dzieje się z robotnikami rolnymi, leśnymi, kolejarzami, małorolnymi i innemi warstwami ludności polskiej, zależnemi gospodarczo od władz i instytucyj państwowych.

Władze państwowe powinny swoim wpływem zapobiec dalszemu zaostrzeniu się napięcia.

Kończąc, zaznacza poseł Chobot, że jeżeli mimo tych uzasadnionych skarg polskiej ludności, będzie głosował za przyjęciem budżetu, to czyni to w oczekiwaniu, że miarodajne czynniki państwowe przyczynią się do usunięcia wymienionych krzywd polskiej ludności, która wzamian za swą lojalność **nie żąda żadnych przywilejów, lecz domaga się swoich ustawowo zagwarantowanych praw.**

Zgon francuskiego ministra wojny.

Paryż. Wczoraj o godz. 2 w nocy zmarł w Paryżu Andre Maginot, francuski minister wojny.

Koło godz. 10 wieczorem minister stracił przytomność. U łoża jego czuwali najbliżsi współpracownicy z ministerstwa wojny. O godz. pół do 4 rano ciało zmarłego przeniesiono do ministerstwa wojny, gdzie jedną z sal zamieniono na kaplicę żałobną.

Wiadomość o nagłej śmierci ministra Maginota wywołała w kołach politycznych wielkie przygnębienie, tembardziej, że wydany wczoraj po poł. komunikat lekarski mówił o poprawie stanu zdrowia. W późnych godzinach wieczornych nastąpiło gwałtowne pogorszenie; wszelkie zabiegi lekarzy okazały się bezskuteczne.

„Matin“ poświęca zmarłemu dłuższy artykuł, w którym charakteryzuje jego zasługi w dwu kierunkach: **dał armji zaufanie do jej wodzów i dał zaufanie narodowi do jego armji.**

Ze wszystkich swoich współpracowników wybrał wiernego i uzdolnionego ucznia marszałka Focha, gen. Weyganda i postawił go na czele armji francuskiej.

On był tym, który wydał rozkaz rozbudowania umocnień granicznych i przedłużył linję obronną aż na północ od Briey.

Zarzucano mu często nieustępliwość. My ze swej strony poczytujemy mu to za tytuł do sławy. **Od 10 lat prowadzimy tylko politykę wyrzekania się;** on był tym, który przeciwstawiał się czynieniu koncesyj.

Przez trupy Hindusów Anglicy dążą do uśmierzenia Indyj.

Londyn. W ciągu dnia dzisiejszego spodziewane są w Bombaju nowe aresztowania Hindusów. W Ahmedabad przeprowadzono wczoraj podobną obławę, jak w Bombaju i aresztowano bardzo wielu członków kongresu.

W Karachi 5 „wolontarjuszów“ złamało monopol solny przez zbieranie soli na brzegu morza i sprzedawanie jej.

Podczas rozruchów w Benares policja oddała do tłumu 14 ostrych salw, w wyniku których dwie osoby zostały zabite, około 100 zaś rannych, w tem 40 ciężko.

Wojna dwóch potęg.



Po powrocie do Indyj Gandhiego, którego podobiznę widzimy powyżej na lewo u dołu, wybuchł bierny opór Hindusów, którzy na znak protestu przeciw panowaniu Anglji w Indjach ogłosili bojkot towarów angielskiego pochodzenia i wstrzymanie się od płacenia podatków. Wicekról Indyj Willington, pragnąc pozbawić Hindusów przywódców, kazał ich aresztować. M. in. Gandhi osadzony został w więzieniu w Punie, dokąd przybywają liczne kobiety hinduskie i pod murami więzienia opłakują smutny los Gandhiego (powyżej na lewo). Na prawo u góry widzimy wicekróla Willingtona, u dołu jednego z przywódców ruchu hinduskiego Patela. Pozatem widzimy na prawo publiczne palenie towarów angielskich.

Hoover zwoła konferencję walutową?

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Londynu, że Hoover jest gotów zwołać konferencję walutową, jeżeli sobie Anglja będzie tego życzyła i gdy po konferencji reparacyjnej wysunie Anglja razem z Francją i Niemcami taki wniosek.

TELEGRAMY.

Śmierć i rany czekały ich u granic wolnej ziemi.

Wilno. Patrole K. O. P. podczas lustracji odcinka granicznego Suchodowszczyzna zostały zaalarmowane silną strzelaniną, pochodzącą od strony sowieckiej. Po pewnym czasie na teren polski przedostało się kilku włościan i młodych ludzi. **Wśród zbiegów znajdowały się 4 osoby ranne.** Opowiadają oni, iż **w czasie przekraczania granicy do Polski zostali otoczeni przez liczne sowieckie patrole, które przy pomocy strzałów karabinowych usiłowały powstrzymać uchodźców. Są zabici.** Do Polski przedostała się tylko nieliczna grupka z całej partji uchodźców, liczącej zgórą 30 osób. Jaki los spotkał pozostałych niewiadomo.

Agent G. P. U. zastrzelił uciekiniera.

Wilno. Wczoraj rano na stacji Kołosowo na drodze Moskwa — Warszawa, agent GPU. zastrzelił w wagonie pewnego urzędnika sowieckiego, który usiłował zbiedz na teren Polski. Nazwiska ofiary GPU. nie zdołano ustalić.

Bolszewicy tępią bezwzględnie religję.

Wilno. Według wiadomości, otrzymanych z Mińszczyzny, **w ostatnich miesiącach zamknięto tam dalszych 6 kościołów katolickich,** a mianowicie: w Płoszczeniewicach, Koziatyniach, Ziembini, Kreszczeńsku, Uszaczu i Orszy. Jednocześnie **władze sowieckie zesłały do Rosji centralnej i na Syberję szereg duchownych katolickich.** Proboszcza z Ziembina w Mińszczyźnie, ks. Krzywickiego, zamknięto w więzieniu mińskiem, ks. proboszcza z Uszaczu zamknięto w szpitalu dla umysłowo chorych. Ludność katolicka Mińszczyzny jest tak dalece pozbawiona kapłanów, że **na przestrzeni 300 km. nie można znaleźć księdza katolickiego.** Z cmentarza katolickiego bezbożnicy pousuwali krzyże. Ludność wiejska pod groźbą kary musi co tydzień uczęszczać na przymusowe wykłady antyreligijne, urządzane przez lotne wiejskie związki bezbożników.

W Hiszpanji dalej się krew leje.

Madryt. W Arnedo w prowincji Santader przyszło we wtorek po południu do starcia między strajkującymi i oddziałem żandarmerji, w którem według komunikatu ministerstwa spraw wewnętrznych zabito sześcioro ludzi, w tem cztery kobiety i dzieci i raniono 10 kobiet i 6 dzieci. Gazety donoszą nawet o ośmiu zabitych i 32 rannych. Rozruchy w Hiszpanji, a zwłaszcza w prowincji Badajoz i postawa żandarmerji były wczoraj przedmiotem obrad parlamentu. Według oświadczenia premjera, za rozruchy te nie ponosi winy ani rząd, ani żadna partja polityczna.

Wojska japońskie maszerują wgłąb Chin.

Jedno miasto za drugiem wpada w ręce zdobywców.

Londyn. Wbrew wszelkim doniesieniom urzędowym z Tokio i komunikatom, **że wojska japońskie ograniczą się jedynie do akcji tępienia bandytyzmu w samej Mandżurji, oddziały japońskie po zdobyciu Czinczau posuwają się ustawicznie dalej na południe i zajęły już miasto Hulutau.** Przednie straże japońskie wkroczyły już do miasta Szanhaikwan. Chińczycy obawiają się, że operacje te **zmierzają do zajęcia Tientsinu, poczem następnym etapem miałoby być zajęcie Pekinu.** Generalowie Chin północnych wystosowali do rządu nankińskiego telegram, **w którym domagają się zaprzestania dotychczasowej polityki rezerwy i tolerancji na rzecz energicznych kroków aż do wypowiedzenia wojny Japonji włącznie.**

Dyplomatyczny korespondent „Morning Post" dowiaduje się, że ambasador angielski w Waszyngtonie nie otrzymał żadnych poleceń co do zgody na wspólne amerykańsko - francusko - angielskie demarche w Tokio w związku z dalszym marszem oddziałów japońskich na południe. Również w przyszłości nie należy oczekiwać udziału Anglji w takiem posunięciu.

Laval ustąpi, by Briand mógł odejść spokojnie.

Paryż. W poinformowanych kołach politycznych twierdzą, że rząd francuski ustali termin **konferencji lozańskiej na 20 b. m. Co do nowego moratorjum dla Niemiec, opiewać ono ma na jeden rok.**

Głównym delegatem Francji na konferencję lozańską będzie, jak powszechnie twierdzą, minister Flandin, gdyż stan zdrowia Brianda nie pozwala mu na pobyt w Szwajcarji. Premjer Laval uczestniczyć będzie w inauguracyjnem posiedzeniu konferencji, poczem natychmiast powróci do Paryża, by jeszcze raz pod koniec konferencji wziąć w niej na krótko udział.

Wiadomość o tem, że tylko Flandin, bez Brianda, pojedzie do Lozanny, dała powód do pogłosek o mającej nastąpić rekonstrukcji gabinetu.

Po nagłej śmierci ministra Maginota pogłoski te zmieniły się prawie w pewność, że niema bowiem nikogo, ktoby rencji rozbrojeniowej, sam premjer Laval zaś jest zbyt przeciążony pracą.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że **premjer Laval 12 stycznia, t. j. w dniu zebrania się parlamentu, złoży prezydentowi republiki prośbę o dymisję całego gabinetu, aby przeprowadzić zmianę na stanowisku ministra spraw zagranicznych i znaleźć nowego ministra wojny. Nie ulega wątpliwości, że prezydent powierzy Lavalowi ponownie misję tworzenia rządu.** W kołach parlamentarnych przypuszczają, że Laval skorzysta obecnie, aby nadać gabinetowi swemu orjentację bardziej lewicową. Według przypuszczeń niektórych dzienników **na stanowisko ministra wojny upatrzony jest Painleve, fotel po Briandzie natomiast zająłby Paul Boncour.**

Katastrofalna powódź w Niemczech.



Ostatnio Niemcy nawiedziła wielka powódź, która jeszcze nie doszła do swego szczytowego nasilenia. Wyrządza ona wielkie szkody w budynkach, drzewostanie, a nawet zrywa tory kolejowe, jak widzimy na naszym obrazku, przedstawiającym zerwany tor kolejowy na linji Goslar - Clausthal.

Statut akcji katolickiej.

Rzym. Nowy statut Akcji katolickiej ustalony po uzgodnieniu go 3 września pomiędzy rządem faszystowskim i Stolicą Apostolską został w ostatnich dniach rozesłany wszystkim biskupom włoskim. Artykuł pierwszy statutu grupuje wszystkich laików, pragnących stosować zasady katolickie. **Organizacje, zależne od Akcji katolickiej, rozwijają swą działalność poza partjami politycznemi i pod wysokim kierunkiem Kościoła.** Sztandar dla wszystkich organizacyj jest włoski, trzykolorowy. Członkowie Akcji katolickiej mogą być grupowani w sekcje zawodowe, bez charakteru syndykalnego. **Komisja centralna, kierująca akcją komisyj diecezjalnych, zależną jest bezpośrednio od Papieża,** który mianuje przewodniczących asesorów.

Niemcy nie mogą narzekać na amerykańskich polityków.

Waszyngton. Sekretarz stanu Stimson wygłosił przed komisją spraw zagranicznych kongresu amerykańskiego mowę, w której oświadczył, iż Niemcy i ich sprzymierzeńcy wojenni są rozbrojeni, jednak otoczone są przez inne narody, które nietylko nie są rozbrojone, ale w rozmaitych dziedzinach zbrojenia swoje zwiększają. To stało się powodem braku bezpieczeństwa w Europie, którego polityczne i finansowe skutki zaciążyły nad całym światem. Należy wytężyć wszystkie siły, aby przeprowadzić pierwotny plan rozbrojenia. Według komentarza „New Herald Tribune" wyrażenie „inne uzbrojone narody" odnosi się do Francji i Polski.

Jugosławja w białej szacie grubości 4 metrów.

Białogród. Od 48 godzin pada nieprzerwanie śnieg na terenie całej Jugosławji — co jest zjawiskiem rzadko spotykanem w tej porze. **W Białogrodzie warstwa spadłego śniegu dosięgała wczoraj 50 cm. grubości.** W Bania-Luja, w samem centrum Bośni, śnieg dosięga w niektórych miejscach 4 m. wysokości. Skutkiem zasp śnieżnych pociągi kursują ze znacznem opóźnieniem. **Komunikacja telefoniczna przerwana jest z Zagrzebiem i z miastami w centrum Serbji.**

Daleko od Ojczyzny.

POWIEŚĆ.

10) (Ciąg dalszy.)

Polly tymczasem prędko przyszedł do siebie; był jednak ponury, zamyślony, zdawało się, że zapomniał po angielsku, bo z nikim nie chciał rozmawiać. Raz tylko rzekł, jakby z wyrzutem do kapitana:

— Pocoście mnie uratowali!

I znowu zamilkł, a raczej rozmawiał z sobą językiem dla nikogo niezrozumiałym, lub siadał nad morzem i wpatrywał się w nie milczący. Wszyscy zwali go obłąkanym, kapitan tylko nieszczęśliwym.

I znowu życie płynęło jak dawniej. Mary zagniewana, że jej nigdy nie chciano zabrać na oazę, już nie nalegała o to więcej.

Przybył też i Harry w tym czasie i wkrótce został narzeczonym sieroty.

Mary oprowadzając wszędzie ukocha nego przypominała sobie o zielonej wyspie, którą Bitens czasami nazwał jej dzie dzictwem. Nalegała więc znowu, aby ją tam zabrano, żeby i Harry zobaczył oazę.

— Nic piękniejszego pewnie w życiu nie widziałeś! — zapewniała.

Lecz Harry wtajemniczony we wszystko, zwierzył się jej, że ojciec urządza im niespodziankę.

— Wszakże Mary nie pojedzie tam bez Harrego? — mówił, patrząc jej w oczy.

Dziewczę podniosło główkę, spojrzało tym wzrokiem, w którym Harry widział swoje szczęście, i rzekło:

— Wszakże Harry ma być moim mężem, muszę więc przyzwyczajać się do słuchania jego żądań. Misjonarz mówił, że żona powinna być posłuszną mężowi.

— Ale misjonarz także naucza, że niewiasta porzuci ojca i matkę i pójdzie za mężem — odparł Harry.

— Ojca... matkę? — powtórzyła Mary. — Matka moja tam głęboko, pod falami oceanu, a ojciec... może szuka mnie po całym świecie. Opiekunem moim jest twój ojciec, on chce naszego szczęścia... Ale — rzekła weselej — ty Harry, musisz przyrzec, że zastąpisz mi ojca, matkę... wszystkich, wszystkich!

— Wszystkich ci zastąpię, wszystkich, najdroższa — przyrzekał młodzieniec.

— I powieziesz mnie do Europy, tam daleko, za ocean?... I nie pozwolisz, żebym była jak dotąd sierotą?

— Nie, nie; przyrzekam ci to Mary moja!

— I powieziesz tam, gdzie pieśni takie śpiewają, jakie ja umiem, i jeszcze piękniejsze?

— Wszędzie, wszędzie, gdzie tylko zażądasz.

— I ojca odszukasz — nawpół przymknąwszy oczy, mówiła powoli, jakby marząc, dziewczyna.

— Wszystko uczynię, co będzie w mojej mocy, aby tylko Mary była szczęśliwą — przyrzekał.

VIII.

A na wyspie Bitens widząc, że Polly jakiś rzeźwiejszy, usiłował z nim rozpocząć rozmowę.

— Co się z tobą działo? czemuś nas nie odwiedzał? możebyśmy co poradzili na twoje nieszczęście?

Polly wstrząsnął głową i odrzekł:

— Nikt już mi nie poradzi! — I wyjąwszy list, opatrzony wieloma pieczęciami „położył go przed kapitanem.

Bitens czytał adres, siląc się nad złożeniem spółgłosek w nazwisku.

— Ach, prawda, wszakże ty nie rozumiesz, co tam w liście napisano, bo nie znasz mowy naszej — zawołał gorączkowo Polly. — Doniesiono mi, że żona moja otrzymawszy mój list z Sidney, zabrała córkę, która przyszła na świat po moim wyjeździe, i udała się do Francji, ażeby stamtąd do mnie się dostać. Jest to wiadomość konsula francuskiego, sam ją przeczytasz — dodał, podając list kapitanowi. — Bitens przeczytał nazwisko kobiety i jej córki, które na okręcie płynącym do Australji opuściły Francją; okręt rozbił się, załogę z małym wyjątkiem uratowano.

Bitens drgnął na tę wiadomość.

— Cóż więc dla mnie pozostało! — zawołał Polly — nic, żadnej nadziei! Nieszczęśliwy załamał dłonie i jęk przeciągły wyrwał mu się z piersi.

Bitens zapadł także w zamyślenie, ocknął się jednak wkrótce.

— Nie trać, przyjacielu, otuchy — rzekł, kładąc rękę na ramieniu Pollego. — Czasami, gdy nam się zdaje, że burza okręt roztrzaska, wiatr się nagle odwróci i ucichną bałwany.

Polly nic nie odpowiedział, wstrząsnął tylko głową, a to był jedyny znak, że słyszał Bitensa; słowa jednak nie można już było z niego wydobyć. Kapitan zostawił go na teraz w spokoju, lecz w kilka dni powrócił.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika bieżąca

Piątek 8 stycznia.

Św. Seweryna, opata.
Św. Apolinarego, biskupa.
Trzeci dzień oktawy św. Trzech Króli.

Kalendarz słowiański: Mścisław.

Jutro sobota 9 stycznia: Św. Marcjany, panny i męczenniczki.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7,42;	o godz. 15,00.
Księżyca	o godz. 8,40;	o godz. 16,13.

Nów o godz. 0.28,42.

*

Z historji śląskiej.

8 stycznia. 1421. Dokument fundacyjny biskupa kujawskiego i księcia opolskiego Jana, stwierdza, że w dawniejszych wiekach **miasto Opole,** było nawiedzane przez pożary, które je niszczyły zupełnie lub częściowo. — **1421. W Opolu** założono szpital św. Aleksego. — **1750.** Ksiądz Andrzej Ziebrowski zmarł w 63 roku życia. Pochowany w podziemiach kaplicy św. Barbary **w Tarn. Górach.** Był on założycielem bractwa św. Barbary, którego członkowie zwali się studentami. Byli to uczniowie szkoły księży Jezuitów, którzy od r. 1713 do 1765 utrzymywali gimnazjum. — **1883.** Na kopalni „Matyldy" w Lipinach pole wschodnie, wybuchł ogień, który zniszczył dom nad maszynami. Woda zalała kopalnię. Robotników wyratowano. — **1896.** Ścięcie długo poszukiwanego mordercy - kłusownika Sobczyka w Bytomiu.

*

W roku: 1454. W grudniu, król Władysław Pogrobowiec we Wrocławiu odbiera hołd od Niemców. — **1456. Starawieś pod Raciborzem** przechodzi na mocy zapisu księcia Wacława na własność żony - wdowy księżniki Małgorzaty. — **1456.** Ten rok był bardzo mokrym, naliczono w nim 24 powodzi. — **1457.** Rok ten by łnadzwyczaj suchym. — 1460 (?) Budowano pierwszy kościół w **Radzionkowie.** — **1460.** Książę Jan gliwicki, urządził wyprawę wojenną przeciw księciu opolskiemu, Mikołajowi. — **1461.** Ks. proboszcz Jan z **Pstrążnej,** zapisał na wielki ołtarz w kościele kolegjackim w Raciborzu czynsze od sumy 6 marek, 8 groszy.

— **Budowa nowych linij kolejowych w roku 1932.** Plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe za okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932 r., przewiduje na cele budowy nowych linij kolejowych normalno - torowych sumę 5 917 000 zł. Między in. przeznaczono na linję: Kraków — Miechów 1 000 000 zł., Płock — Sierpc 400 000 zł., Woropajewo — Druja 200 000 zł., Kalety — Podzamcze 237 000 zł., połączenia górnośląskie 70 000 zł., a pozatem przeznaczono 300 000 zł. na wykup gruntów, przez które biegną nowowybudowane linje.

W dziedzinie przebudowy istniejących linij projektuje się budowa drugiego toru na linji Krasne — Zdołbunów 200 tysięcy zł., dokończenie budowy drugiego toru na linji Łuków — Dęblin 1 065000 zł., przebudowę linji Podbrodzie — Królewszczyzna 2 000 000 złotych.

— **289 057 bezrobotnych w Polsce.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na dzień 2 bm. w całej Polsce wynosiła 289 057, co w porównaniu z dniem 26 grudnia 1931 wykazuje wzrost bezrobocia o 8 434 osób. Na ogólną liczbę bezrobotnych przypada ok. 37 000 bezrobotnych pracowników umysłowych.

— **Zakaz przechodzenia przez tory kolejowe.** Ministerstwo komunikacji wydało dyrekcjom kolejowym polecenie, aby zwróciły specjalną uwagę na wyszkolenie personelu stacyjnego i drogowego, który nie powinien pozwalać osobom postronnym na przechodzenie przez tory. Zarządzenie to przyczynić się ma do zmniejszenia ilości wypadków z ludźmi, wynikłych z nieostrożnego przechodzenia przez tory kolejowe. Statystyka wypadków na linjach P. K. P. wykazuje, iż w roku 1931 największy procent ludzi zginęło wskutek nieostrożnego przechodzenia przez tory kolejowe poza przejazdami; procent ten dosięgnął cyfry 54,9 proc.

Z Cieszyńskiego.

Osobliwy łup złodziei w redakcji.

Bielsko. W nocy 2 bm. nieznany sprawca włamał się do biura redakcji „Schlesische Zeitung" w Bielsku, gdzie z zamkniętego biurka skradł gotówkę 1.80 gr. i 24 pary pończoch zimowych wartości około kilkudziesięciu złotych. Sprawca zbiegł bez śladu. — Przed dwoma laty tego samego dnia dokonano również włamania do powyższej redakcji, jednak wówczas połów dla sprawców był obfitym, zrabowali oni przeszło 3.000 złotych i znaczną ilość rymes. Ostatnio kradzież im nie powiodła się.

Pożar.

Zabłocie w Bielskiem. W nocy na 4 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach Józefa Staronia i zniszczył dach domu mieszkalnego oraz zapasy zboża, złożone na strychu. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi około 4.000 zł. Zabudowania były ubezpieczone. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Zabłocia przy pomocy funkcjonarjuszów policyjnych. Ustalono, iż pożar powstał najprawdopodobniej wskutek wadliwej budowy komina.

Wielki koncert operowy.

Wisła w Cieszyńskiem. Staraniem Związku Legjonistów odbędzie się dnia 9 bm. koncert z udziałem artystów Teatru Polskiego w Katowicach: Ad. Kopciuszewskiego i Wandy Stróżyńskiej oraz Haliny Nowickiej i Stasi Chrzanowskiej (balet). Przy fortepianie Jarosław Leszczyński kapelmistrz opery katowickiej. Koncert obudził kolosalne zainteresowanie. Wisła bowiem dzięki inicjatywie Zw. Legj. będzie miała prawdziwą biesiadę duchową. Po koncercie odbędzie się zabawa towarzyska. Dochód przez. na cele kulturalno-oświatowe. Bilety do nabycia w aptece.

Bal ochotniczej straży pożarnej.

Bobrek w Cieszyńskiem. Dnia 9-go stycznia 1932 r. w gospodzie p. Fobra w Bobrku odbędzie się bal ochot. straży pożarnej. Pocz. o godz. 20. Wstęp od osoby 1.50 zł. Przygrywać będzie kapela jazzbandowa. Prosimy sąsiednie straże jak i obywateli z Cieszyna-Bobrku i okolicy o poparcie naszej imprezy i gremjalne przybycie na bal.

Badania strychów przez komisję ogniowo - policyjną.

Cieszyn. Przełożeństwo miasta zawiadamia wszystkich właścicieli domów, iż w najbliższym czasie przeprowadzone będzie w myśl ustawy ogniowo-policyjnej badanie domów a zwłaszcza strychów co do przechowywania łatwopalnych materjałów i co do ogólnego stanu palenisk domowych. — Wzywa się przeto wszystkich właścicieli domów do poczynienia odpowiednich zarządzeń, by lokatorowie usunęli ze strychu przedmioty łatwopalne, aby komisja w dniu oględzin nie natrafiła na karygodny stan ogniowo-policyjny budynków.

Dyżury lekarskie.

Cieszyn. W kasie chorych w Bielsku, oddział w Cieszynie w czasie od 1 stycznia do 28 lutego 1932 r. sprawują dyżury lekarskie. W niedzielę dnia 10 stycznia dr. Kolaczek Kazimierz, dnia 17 stycznia dr. Heczko Józef, dnia 24 stycznia dr. Kohn Artur, dnia 31 stycznia dr. Czermak Jan, we wtorek, dnia 2 lutego dr. Kolaczek Kazimierz, w niedzielę, dnia 7 lutego dr. Heczko Józef, dnia 14 lutego dr. Kohn Artur, dnia 21 lutego dr. Czermak Jan, dnia 28 lutego dr. Kolaczek Kazimierz. Lekarz dyżurny ordynuje w mieszkaniu prywatnem. Do lekarza dyżurnego zwracać się można tylko w wypadkach nagłych. Członkowie zamiejscowi mogą zwracać się do lekarza dyżurnego telefonicznie przez Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Cieszynie, Nr. telefonu 24, posługując się telefonem najbliższego posterunku policji wojewódzkiej. Koszty rozmowy telefonicznej w nagłym wypadku ponosi kasa chorych.

Z Towarzystwa Teatru Polskiego w Cieszynie.

Cieszyn. Po zakosztowaniu radości, jaką nam dała w grudniu ub. roku krakowska opera, będzie niezawodnie miłą nam nad wyraz niespodzianką zapowiedź Zarządu T-wa teatru polskiego. — Przedmiot tej niespodzianki, — to nowa opera „Don Pasquale", włoska opera komiczna G. Donizettiego. Ze solistów usłyszymy p. Adę Sari, pp. Adama Mazanka, Stefana Romanowskiego, poraz pierwszy tenora Tadeusza Szymonowicza, oraz p. Adama Mazurka. Batuta w dłoni p. Bolesława Wallek-Walewskiego. Aby jednak była uczta pełna aż do zupełnego zaspokojenia wszelkich pragnień artystycznych zapowiada zarząd T-wa nadto koncert solistów. Wystąpią w arjach i pieśniach p. Ada Sari, oraz pp. Tadeusz Szymonowicz, Stefan Romanowski i Adam Mazanek. Koncert rozpocznie się o godz. 4,15 po południu, opera zaś tego samego dnia o godz. 19, — wszystko dnia 10 stycznia 1932 r. Aby zaś wszyscy kochający muzykę i śpiew mogli uczestniczyć w obu przedstawieniach, — ustalił zarząd T-wa ceny możliwie najniższe i to mimo ogromu wydatków połączonych z tą podwójną imprezą. Niemniej udzielono 50 proc. zniżki wszystkim tym osobom, które zakupią naraz bilety na oba przedstawienia odnośnie do koncertu. Rozumie się, że członkom T-wa przysługuje normalna 10 proc. zniżka w razie nabycia biletu na jedno tylko z przedstawień, niemniej 10 proc. na przedstawienie wieczorne obok 50 proc. zniżki na koncert przy zakupnie biletów na oba przedstawienia.

Województwo śląskie.

* **Białe laski dla inwalidów śląskich.** Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło zezwolenia Stowarzyszeniu Niewidomych Województwa Śląskiego na noszenie przez członków tegoż stowarzyszenia lasek koloru białego, na których uwidocznione będą inicjały „St. N. W. Śląsk". Niewidomy stale będzie posiadał przy sobie legitymację, opatrzoną fotografią.

* **Wzrost kosztów utrzymania na Śląsku.** Komisja parytetyczna do regulowania wskaźnika drożyźnianego ustaliła, że łącznie koszty utrzymania rodziny pracowniczej na Śląsku w miesiącu grudniu 1931 roku wzrosły w porównaniu z listopadem ubiegłego roku o 0,35 procent.

Z Katowickiego

Dar dla bezrobotnych.

Katowice. Ksiądz dyrektor Broy złożył w katowickim okręgu „Caritas" zamiast życzeń świątecznych i noworocznych i podziękowań na rzecz bezrobotnych kwotę 50 złotych.

Dzieci dla dzieci.

Katowice. Dziatwa szkoły im. M. Reja w Katowicach odegra w niedzielę 10 stycznia 1932 o godz. 17 w sali Państwowego Konserwatorjum Muzycznego (w dawniejszym gmachu wojewódzkim — w sali sejmowej) przy ul. Wojewódzkiej mało znaną sztukę Lucjana Rydla pt. „Betleem Polskie" wyłącznie siłami uczniowskiemi. Współdziała w akcji orkiestra policyjna i orkiestra uczniowska. Zysk przeznaczony w całości na utrzymanie na kolonjach letnich dziatwy najbiedniejszej a więc dzieci rodziców bezrobotnych. Ceny biletów wstępu: fotele po 4 zł, I. miejsce po 3 zł, II. m. po 2 zł, III. m po 1 zł, stojące po 50 groszy. Bilety są wcześniej do nabycia w sobotę 9 stycznia od godz. 13 do 15 i w niedzielę 10 stycznia od godz. 15 do 17 w gmachu konserwatorjum Muzycznego na II piętrze u wejścia do sali. — Pierwsze przedstawienie wyłącznie dla młodzieży szkolnej odbędzie się w sobotę 9 stycznia o godz. 15 za wstępem 30 groszy.

Ze względu na wzniosły cel oraz zobaczenie tego przepięknego obrazu granego wyłącznie przez dzieci szkolne, zechcą Obywatele Katowic wesprzeć organizatorów przez wzięcie udziału w przedstawieniu, na które zaprasza grono nauczycielskie i związek rodzicielski przy szkole powszechnej im. Mikołaja Reja.

Korzystna okazja do reklamy dla kupców.

Katowice. Wydział loteryjny wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia donosi, że w najbliższych dniach urządza wystawę fantów „Wielkiej Loterji Fantowej", z której dochód przeznaczony dla bezrobotnych. Kupców, którzy życzą sobie, ażeby dary przez nich złożone oznaczone były odpowiednim napisem uprasza się o nadesłanie biletów firmowych. Przyjmuje wydział loteryjny wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia, Katowice, ul. Wojewódzka nr. 23, telefon 32-77.

Wystawa sztuki.

Katowice. W sali przy ul. Stawowej 19 (dom kabaretu „Alkazar") otwarta została wystawa zbiorowa prac artystów krakowskich. Wystawiono szereg ciekawych prac malarskich oraz bogaty dział metaloplastyki. W sferach wielbicieli piękna, wystawa wzbudziła duże zainteresowanie.

Nowy kurs stenografji.

Katowice. Towarzystwo Stenograficzne „Staszic" w Katowicach rozpoczyna w dniu 15 stycznia 1932 r. o godz. 19-ej nowy 4-ro miesięczny kurs stenografji polskiej, korespondencyjnej i parlamentarnej w Polskiej Szkole Wydziałowej w Katowicach, ul. Szkolna 5. Kurs prowadzony będzie przez wybitnych znawców tego przedmiotu i pod nadzorem Zespołu Stenograficznego. Wpisy przyjmuje się w powyższym lokalu szkolnym dnia 12 i 15 stycznia rb. pokój 26.

Kradzież mieszkaniowa.

Katowice. Dnia 26 grudnia 1931 r. skradziono z mieszkania księdza Jasińskiego z Domu Związkowego w Katowicach aparat radjowy wraz z słuchawkami, lornetkę w czarnym skórzanym futerale, parę trzewików męskich, 12 łyżek alpakowych stołowych i 1 łyżkę również alpakową do cukru.

Chcieli się porządnie ubrać.

Katowice. Dnia 5 bm. przed południem weszli nieznani sprawcy do mieszkania Weroniki Książeńskiej przy ul. Kościuszki 64 i skradli dwa ubrania męskie, spodnie, płaszcz zimowy, płaszcz letni damski, suknię jedwabną, zegarek srebrny oraz większą ilość bielizny męskiej i damskiej i 218 zł. gotówki. Łączna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 1000 zł.

Za namawianie do fałszywych zeznań...

Katowice. Przed sądem okręgowym odpowiadał Fr. Wojkowiak, właściciel kilku kamienic. Wojkowiak, chcąc pozbyć się swego czasu jednego ze swych lokatorów, namawiał Tomasza Syrka, by zeznał w sądzie za wynagrodzeniem, że lokator odgrażał się pobiciem swego gospodarza domu. Syrka nie zgodził się na tę propozycję, lecz sprawa wyszła na jaw i Wojkowiak znalazł się przed sądem. W toku rozprawy wyłoniła się niezbita wina Wojkowiaka za namawianie do złożenia fałszywych zeznań pod przysięgą. Sąd skazał sprytnego gospodarza na 1 rok ciężkiego więzienia.

Kradzież oleju.

Katowice-Zawodzie. Dnia 5 bm. skradziono z niezamkniętego magazynu firmy „Limanowa" przy ul. Florjana 5 beczkę oleju wagi 72 kg., wart. 135 zł. W toku dochodzeń odnaleziono skradzioną beczkę w polu, którą oddano napowrót poszkodowanej firmie.

Walne zebranie Związku hodowców drobnego inwentarza.

Wełnowiec w Katowickiem. Dnia 10 stycznia 1932 r. o godz. 2-iej popołudniu w lokalu oberży hutniczej p. Burego w Wełnowcu odbędzie się doroczne walne zebranie powyższego Związku. Ze względu na bardzo ważny porządek obrad, na którym między innemi będą rozważane sprawy urządzenia I. lokalnej wystawy drobiu w roku 1932, urządzenia gwiazdki, likwidacja Śl. Związku hodowców drobiu i ogrodników działkowych w Katowicach, oraz ustalenia wysokości pobierania wstępnych składek przez związek na rok 1932, uprasza się wszystkich członków o konieczne przybycie, goście mile widziani.

Oddalenie się z domu.

Siemianowice w Katowickiem. Dnia 22 listopada 1931 r. oddalił się z domu

rodzicielskiego 12-letni Jerzy Pradela zamieszkały przy ul. Wandy 50 i dotychczas do domu nie powrócił. Zaginiony jest wzrostu 1,10 cm., postać krępa, włosy ciemnoblond, oczy niebieskie, zęby zdrowe, twarz okrągła, ubrany w spodnie manszestrowe koloru zielonego, granatowy swetr, siwy płaszcz i czarne wysokie trzewiki. Wiadomości, któreby się mogły przyczynić do ustalenia obecnego miejsca pobytu zaginionego, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Usiłowane zabójstwo.

Brzęczkowice w Katowickiem. Piotr Koszowski, lat 29 liczący, z zawodu handlarz, zamieszkały w Brzęczkowicach doniósł, że dnia 6 bm. około godz. 11 wyszedł na przechadzkę z krewnym Kazimierzem Koszowskim z Warszawy i w drodze do stadjonu w toku rozmowy bez wszelkiej przyczyny wystrzelił K. Kazimierz do Piotra dwukrotnie z rewolweru bębenkowego. Strzały chybiły. K. Piotr rzucił się na swego krewniaka i w czasie szamotania zdołał mu rewolwer odebrać. Po rozbrojeniu go K. Kazimierz zbiegł do lasu brzęczkowskiego.

Podrzucenie dziecka.

Mysłowice w Katowickiem. Dnia 5 bm. znaleziono w bramie domu przy ul. Klaszki 2 około 6-cio tygodniowe dziecko płci męskiej, które umieszczono w zakładzie św. Józefa.

Zatrucie mięsem.

Halemba w Katowickiem. Dnia 5-go bm. po spożyciu mięsa wędzonego zmarł w szpitalu w Piaśnikach 30-letni Tomasz Figlus. Wymieniony otrzymał mięso od swego ojca Franciszka z Borowej Wsi i po spożyciu tegoż w dniu 1 bm. zachorowała cała jego rodzina składająca się z żony i 4-ro dzieci. Wszystkich odstawiono do szpitala w Piaśnikach, gdzie Figlus zmarł, a pozostali ze względu na polepszenie stanu zdrowia zwolnieni zostali do domu.

Słuszne żale inwalidów.

Nowa Wieś w Katowickiem. Każdego roku dają kopalnie swoim inwalidom bezpłatny węgiel. Także kopalnia „Hillebrand" daje swoim inwalidom 5 centnarów węgla lub 5 złotych gotówki. Zdarzają się jednak wypadki, że otrzymują węgiel lub pieniądze tacy, którzy pobierają wysokie renty z Spółki Brackiej, z Zakładu Ubezpieczeń Społeczn. i gdzie jeszcze w rodzinie dwóch pracuje. Natomiast wdowy, które pobierają rentę z kasy pensyjnej Spółki Brackiej w wysokości 15 do 20 złotych, inwalidzi z rentą miesięczną 40 do 50 złotych, mający na utrzymaniu dwu lub trzech synów bezrobotnych — nie otrzymują nic. Taki przydział węgla lub pieniędzy krzywdzi w wielkiej mierze naszych inwalidów i nasze wdowy. To też inwalidzi i wdowy zwracają się do zarządu kopalni „Hillebrand", ażeby w przyszłości z większą niż dotychczas darzył sprawiedliwością przydział węgla odn. pieniędzy za tenże węgiel.

Z Król. Huty

Walne zebranie Koła Akademików.

Król. Huta. Dnia 30 grudnia 1931 r. odbyło się w Hotelu Polskim doroczne walne zebranie Koła Akademików w Król. Hucie. Po obszernem, dobrze opracowanem sprawozdaniu prezesa mgr. Stanisława Gajewskiego i poszczególn. członków zarządu, udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. W nowych wyborach ukonstytuował się zarząd na rok akademicki 1931-32 w następującym składzie: prezes Mgr. Stanisław Gajewski, wicepreezs Jerzy Nowara lekarz wet., sekretarz Paweł Hirsch, wicesekretarz Jerzy Sładkowski skarbnik Konrad Stanoszek.

Skradli pierze.

Król. Huta. Dnia 31 grudnia 1931 r. włamano się do oczyszczalni pierza kupca Arona Lichtblaua przy ul. Szopena 1 i skradziono około 40 kg. pierza, wartości 500 zł.

Bezrobotny udaje kontrolera.

Król. Huta. W dniu Sylwestra urządził sobie bezrobotny H. „miłą zabawę". Otóż, podchmieliwszy sobie w restauracji, zaczął odwiedzać sklepy spożywcze w północnej części miasta, przedstawiając się kupcom jako kontroler żywnościowy. Poczem ściśle badał wszelkie produkty. Jednemu z kupców wydało się to badanie nieco podejrzanem i przywołał policjanta. Ten zaprowadził go na komisarjat, gdzie dowcipne oszustwo wyszło na jaw.

Z Świętochłowickiego

Urlopy i wydalenia na kopalni „Wawel".

Ruda w Świętochłowickiem. Zarząd kopalni „Wawel" zawiadomił radę zakładową, że prócz 60 t. zw. robotników sezonowych (turnusowe urlopy) ulegnie jeszcze redukcji 150 robotników, oświadczając zarazem, że komisarz demobilizacyjny wyraził już swą zgodę na zwolnienie. Przedstawiciele rady zakładowej oświadczyli, że w sprawie tej nie zostali poinformowani przez komisarza. Pozatem zawiadomiła dyrekcja radę zakładową, że dnia 30 marca br. zostanie zwolnionych dalszych 300 robotników, czyli ogółem w ciągu I kwartału z kopalni „Wawel" będzie zwolnionych 510 robotników.

Wstrząsy podziemne.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. Na kopalni „Florentyna", tuż obok granicy niemieckiej, dały się odczuć w poniedziałek wieczorem, zaraz po katastrofie na kopalni „Karsten-Centrum" silne wstrząsy podziemne.

Zwolnienia na kopalni „Florentyna".

Łagiewniki w Świętochłowickiem. Kopalnia „Florentyna", która w tych dniach za zgodą komisarza demobilizacyjnego zwolniła już 75 robotników, **przystępuje do zwolnienia wszystkich robotników, nie będących żywicielami rodzin, pobierających renty inwalidzkie, oraz posiadających conajmniej 20 morgów pola.** Co do tych ostatnich związki zawodowe nie wysuwają żadnego sprzeciwu. Prócz tego na kopalni tej zaprowadza się turnusowe urlopy, które obejmą 10 procent załogi, wynoszącej 1.700 robotników. Ogółem ulegnie zwolnieniu kilkuset robotników, nie będących żywicielami rodzin itp. Wreszcie zapowiedział zarząd huty „Gwidona" w Chropaczowie zwolnienie 150 robotników. Załoga domaga się od dyrekcji zwolnienia wszystkich robotników, pochodzących z poza Śląska.

Z Pszczyńskiego

Nieszczęśliwy wypadek samochodowy.

Mikołów w Pszczyńskiem. Dnia 3 bm. o godz. 16-tej na skręcie ul. Pszczyńskiej w Mikołowie z powodu pośliznięcia się kół samochodu na gołoledzi, samochód osobowy, kierowany przez dyrektora śląskich kopalń Walentego Smitha z Mysłowic, najechał na przydrożne drzewo, wskutek czego przednia część samochodu, uległa poważnemu uszkodzeniu. Dyrektor Smith wyszedł z wypadku bez szwanku, natomiast towarzysząca mu Herta Süsman z Katowic doznała lżejszych okaleczeń wewnętrznych i po udzieleniu jej pierwszej pomocy w szpitalu w Mikołowie, odjechała do domu. — Tegoż samego dnia w tem samem miejscu najechał również na przydrożne drzewo samochód osobowy Zjednoczonych Hut Król. i Laury, kierowany przez szofera Henryka Lipusa z Katowic, który wskutek wypadku, doznał lżejszych obrażeń wewnętrznych i okaleczeń nóg.

Z Rybnickiego

Statystyka powiatu rybnickiego.

Rybnik. Według ostatniej statystyki wydziału powiatowego mamy w powiecie 225,103 mieszkańców. Na miasto Rybnik przypada 23.756. Wodzisław ma 4,787 i Żory 6,577 mieszkańców. Większe gminy w powiecie liczą: Bełk 2,929, Biertułtowy 5,948, Boguszowice 2,604, Brzezie 2,408, Chwałowice 5.000, Czerwionka 5,424, Czuchów 2,623, Gierałtowice 2,443, Jankowice 2,241, Jastrzębie 3,390, Knurów 10.324, Leszczyny 2,332, Lubomia 2,525, Marklowice 3,063, Moczany 2,565, Niedobczyce 7,310, Niewiadom 3,154, Popielów 3,295, Pszów 7,248, Radlin 9,787, Rydułtowy 14,030, Świerklany 2,975, Syrynia 2,056 i Szczygłowice 2,006 mieszkańców.

Sprawozdanie parafji za rok 1931.

Rybnik. Z końcem 1931 liczyła parafja rybnicka 24.306 dusz. Chrztów udzielono w ciągu roku 748 (w r. 1930 — 749), w tej liczbie nieślubnych 48 (32). Do I Komunji św. przystąpiło 367 dzieci, mianowicie polskich 337, niemieckich 30. Ślubów udzielono 170 (176). Pogrzebów było 340 (341) z tego dorosłych 209. Do Komunji św. przystąpiło 240.462. Śpiewanych Mszy św. odprawiono w kościele parafjalnym 1264.

Wypadek samochodowy.

Rybnik. Dnia 1 bm. o godz. 5,30 wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy, kierowca samochodu osob. najechał na przydrożne drzewo, wskutek czego wóz został poważnie uszkodzony. Kierowca wyszedł z wypadku bez szwanku. Jadący tym samochodem Paweł Grabmajer z Rybnika od odłamków szkła doznał poważnego okaleczenia głowy i ogólnych obrażeń wewnętrznych. Okaleczonego Grabmajera odstawiono do szpitala Ski Brackiej w Rybniku.

Kilka uwag na czasie.

Czyżowice w Rybnickiem. Jako długoletni czytelnik „Katolika" poczuwam się do obowiązku podziękować Szan. Redakcji za umiejętne prowadzenie gazety, która tu u nas podoba się wszystkim. Czytamy pilnie „Katolika", w którym znajdujemy pożyteczne nauki i wskazówki. Szczególnie podobają się dodatki, w których mamy dużo ślicznego czytania. Wdzięczni jesteśmy „Katolikowi", za dzielną obronę spraw Kościoła św. a przedewszystkiem nierozerwalności i świętości małżeństwa. Życzymy „Katolikowi" — który jest najlepszym obrońcą ludu śląskiego — najlepszego rozwoju a w nowym roku jak najwięcej nowych abonentów. Przy tej sposobności nadmienić wypada, że także do naszej spokojnej wsi wpychają się różne piśmidła wątpliwej treści, które przynoszą jad i truciznę, którą zatruwają dusze naszego ludu a przedewszystkiem młodzieży. Wydawcami tych piśmideł są żydzi, to też nic dziwnego, że popisują się sensacją, różn. plugastwami, nie okazując ani odrobiny poszanowania dla naszych uczuć katolickich. Nawet naszych wielkich świąt Bożego Narodzenia nie umią uszanować, wydając gazetę w tak uroczyste święta. **Wygląda tak, jak gdybyśmy mieli uczyć się mądrości od pismaków żydowskich i z tych mądrości czerpać zdrową oświatę.** Spodziewamy się, że ludność nasza pozna się na tych wilkach w owczej skórze i przepędzi agentów i roznosicieli tego rodzaju brukowców za dziesiątą granicę. **Mamy na Śląsku cały szereg katolickich gazet, przedewszystkiem naszego „Katolika".** Prosimy naszego Wiel. ks. proboszcza o objaśnienie parafjan o szkodliwości czytania tego rodzaju gazet brukowych a zarząd Stowarzyszenia Mężów Katolickich o stałe poruszanie tej sprawy na swych zebraniach. Wspólnemi siłami musimy się pozbyć z naszej parafji wszystkich gazet, które nie są katolickie i nigdy sprawie katolickiej służyć nie będą. Miejsce może być tylko dla gazet katolickich a w pierwszym rzędzie dla naszego „Katolika".

Stary czytelnik.

Przedstawienie teatralne straży pożarnej

Ruptawa w Rybnickiem. Intensywna praca oświatowa, prowadzona w Ochotniczej straży pożarnej w Ruptawie wydaje piękny plon. W każdym roku wystawiono na scenie piękne sztuki, które się cieszyły wielkiem powodzeniem. W ślad przeszłych lat, wystawiona będzie i tego roku przepiękna sztuka ludowa w 4 aktach p. t. „Czartowska ława", której wystawienie odbędzie się w niedzielę 31 stycznia rb. o godz. 17-ej w sali p. Surmy w Ruptawie. Reżyseruje naczelnik straży p. K. Króliczek. Śpiew prowadzony jest przez kierownika szkoły p. L. Fobra.

Żale rencistów.

Rydułtowy w Rybnickiem. Od dłuższego już czasu otrzymują byli pracownicy umysłowi (inwalidzi) renty dopiero 4 lub 5 każdego miesiąca, zamiast pierwszego. Listowi stwierdzają jednomyślnie, że winę ponosi Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie, który wysyła pieniądze z opóźnieniem. Ze strony Zakładu Ubezpieczeń jest to świadome łamanie obowiązujących ustaw i przepisów prawnych, a co gorsze, **krzywdzenie inwalidów w najwyższym stopniu.** Artykuł 19 (ustęp 1) ustawy ubezpieczeniowej powiada wyraźnie, że **renta ma być wypłacana zgóry.** Nic nie usprawiedliwia Zakładu Ubezpiecz., nawet brak finansów, jeżeli się zważy, że w dzisiejszych ciężkich czasach jest w stanie swym pracownikom wypłacić trzynastą pensję, dochodzącą w niejednym wypadku do dwu tysięcy złotych, płatną z największą punktualnością zgóry. Czyżby renciści mieli być tymi, którym się odmawia wszelkich praw. Renciści zwracają się do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, aby wejrzał w gospodarkę Zakładu i przypomniał zarządowi ustawę o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24. 11. 1927 r.

Znalezienie zwłok wisielca.

Szczygłowice w Rybnickiem. Dnia 3 bm. znaleziono w lesie szczygłowickim w odległości około 30 m od drogi Szczygłowice — Ornontowice zwłoki wisielca, nieznanego dotychczas nazwiska i pochodzenia. Denat w wieku około 30 lat, ubrany był w garnitur bronzowy, kapelusz siwy i trzewiki sznurowane. W ubraniu jego znaleziono jedynie skrawki podartej gazety niemieckiej, naparstek i chusteczkę do nosa. Wiadomości, któreby się mogły przyczynić do ustalenia nazwiska denata, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Z Śląska Opolskiego.

Z Zabrskiego.

Lekarz dr. Baron **z Zabrza** przywołany został na ulicę Bytomską do rodziny Simschów celem wydania świadectwa zgonu 2½-miesięcznego dziecka. Lekarz stwierdził, że dziecko zmarło wskutek uduszenia. Powiadomił o tem prokuratora, który zwłoki dziecka obłożył aresztem. Śledztwo wykaże, czy dziecko zmarło wskutek nieszczęśliwego wypadku czy też gwałtowną śmiercią.

*

W czwartek rano przechodnie w okolicy ulicy Glinianej **w Zabrzu** znaleźli zwłoki, na których widniały ślady kilku strzałów rewolwerowych. Jak się okazało, były to zwłoki polskiego obywatela, Franciszka Sawki. Znaleziono przy nim rewolwer starego systemu. Dotychczas nie stwierdzono, czy zachodzi tu samobójstwo. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych papierów.

Z Gliwickiego.

Syndykat węglowy **w Gliwicach** wystosował ostry protest do ministerstwa kolei w Berlinie przeciwko wprowadzeniu nowej taryfy na przewóz węgla. Nowa taryfa godzi dotkliwie w przemysł węglowy Śląska Opolskiego i unicestwia zupełnie jego zdolność konkurencyjną. Wkońcu protest syndykatu domaga się kategorycznie zniesienia tych zarządzeń.

*

Do mieszkania inwalida górniczego Pastuszka w **Łabędach** wpadło w nocy dwóch zamaskowanych bandytów, którzy Pastuszka i jego żonę udusili w czasie snu, następnie zrabowali sakiewkę z jedną marką i zbiegli.

Z Kluczborskiego.

Przed kilku dniami architekt Knoblich **z Wołczyna** postrzelił się niebezpiecznie w jednym z hoteli we Wrocławiu i w piątek zmarł wskutek odniesionych obrażeń. Przed śmiercią samobójca doniósł rodzinie, iż położenie materjalne popchnęło go do tego zbrodniczego kroku.

Z Głubczyckiego.

W piątek rano rozstał się z tym światem śp. Jan Rychel, gospodarz **w Dziećmarowie**, przeżywszy lat 59. Złożony ciężką chorobą, Zmarły szukał pomocy lekarskiej w szpitalu w Głubczycach, gdzie zdala od swej rodziny wyzionął ducha. Śp. Jan Rychel był dobrym Polakiem. Zwłaszcza w czasie plebiscytowym brał udział w ruchu narodowym. Był bratem śp. ks. Romana Rychla, znanego szermierza oświaty narodowej na Śląsku, pierwszego duszpasterza w W. Dąbrówce a następnie w Kędzierzynie.

Wiadomości z diecezji śląskiej.

W bieżącym roku obchodzić będą liczni księża diecezji śląskiej swoje jubileusze kapłaństwa.

Złoty jubileusz kapłaństwa
obchodzić będzie **ks. Antoni Olszak,** dziekan, komisarz biskupi, kanonik honorowy, proboszcz w Cieszynie (5 lipca).

40-letni jubileusz kapłaństwa
obchodzić będzie **ks. Mikołaj Knosała,** dziekan, radca duchowny i proboszcz w Pszowie, pow. rybnicki (15 czerwca).

35-letni jubileusz kapłaństwa
obchodzić będą: **ks. Edward Adamczyk,** radca duchowny i proboszcz w Moszczenicy, pow. rybnicki (21 czerwca); **ks. Mateusz Bielok,** wicedziekan i proboszcz w Pszczynie (21 czerwca); **ks. Ferdynand Herot,** proboszcz w Jasienicy, pow. bielski (31 października); **ks. Józef Nidecki,** proboszcz w Zarzeczu, pow. bielski (5 lipca); **ks. Franciszek Paterok,** pozasłużbowy proboszcz w Łaziskach Górnych, pow. pszczyński (21 czerwca).

30-letni jubileusz kapłaństwa
obchodzić będą: **ks. Wilhelm Buchta,** proboszcz w Markłowicach, pow. rybnicki (23 czerwca); **ks. Leopold Jędrzejczyk,** wicedziekan i proboszcz w Lubomi, pow. rybnicki (23 czerwca); **ks. Konstanty Kubitza,** wicedziekan i proboszcz w Krzyżowicach, pow. pszczyński (23 czerwca); **ks. Jan Kunz,** proboszcz w Bronowie, pow. bielski (23 lipca); **ks. Alojzy Kurpas,** wicedziekan i proboszcz w Kochanowicach (23 czerwca); **ks. Józef Matula,** pozasłużbowy proboszcz w Mokrem, pow. pszczyński (23 czerwca); **ks. Juljusz Merkel,** proboszcz w Godowie, pow. rybnicki (23 czerwca); **ks. Jan Ew. Milik,** Tajny Szambelan Jego Świątobliwości, radca Kurji, wizytator diecezjalny i referent spraw szkolnych, profesor w Katowicach (23 lipca); **ks. Ignacy Pawelke,** proboszcz w Lyskach, pow. rybnicki (23 czerwca); **ks. Robert Seweryn,** kuratus w Piekarach, pow. świętochłowicki (23 czerwca); **ks. Franciszek Strzyż,** wicedziekan, radca duchowny, proboszcz w Goduli, powiat świętochłowicki (23 czerwca).

Srebrny jubileusz kapłaństwa
obchodzić będą: **ks. Józef Burjan,** proboszcz w Goleszowie (23 lipca); **ks. Alojzy Gałuszka,** dziekan, proboszcz w Strumieniu, pow. bielski (23 lipca); **ks. Franciszek Górek,** proboszcz w Bujakowie, pow. rybnicki (22 czerwca); **ks. Jan Grzonka,** katecheta w Król. Hucie (22 czerwca); **ks. Ryszard Kulik,** proboszcz w Suszcu, pow. pszczyński (23 czerwca); **ks. Augustyn Machalica,** proboszcz w Kończycach Małych, pow. cieszyński (23 lipca); **ks. Adolf Pojda,** proboszcz w Leszczynach, pow. rybnicki (22 czerwca); **ks. dr. Alojzy Siara,** katecheta w Król. Hucie (1 sierpnia); **ks. Franciszek Styra,** proboszcz w Mszanie, pow. rybnicki (23 czerwca); **ks. dr. Karol Wilk,** proboszcz w Bieruniu Starym, powiat pszczyński (22 czerwca); **ks. dr. Józef Wrzoł,** katecheta w Cieszynie (23 lipca).

Protesty inwalidów przeciw obniżeniu świadczeń Spółki Brackiej.

Rezolucja inwalidów w Załężu.

Załęże pod Katowicami. W ostatnich dniach ubiegłego roku odbyło się w Załężu zebranie członków Związku inwalidów górniczo-hutniczych oraz wdów, na którem uchwalono rezolucję protestującą przeciw obniżeniu rent wypłaconych przez Spółkę Bracką w Tarnowskich Górach. W rezolucji tej zebrani odwołują się do władz nadzorczych i posłów o interwencję i nakłonienie zarządu Spółki Brackiej do nieobniżenia rent, które i tak nie są wystarczające dla inwalidów brackich.

Także inwalidzi w Kochłowicach protestują.

Kochłowice w Katowickiem. Z kół inwalidów piszą nam: Wszyscy czytaliśmy o planach Spółki Brackiej, zamierzającej obniżyć wszystkie dotychczasowe świadczenia. My inwalidzi z Kochłowic protestujemy energicznie przeciwko obniżeniu naszych skąpych rent, na które płaciliśmy naszym ciężko zapracowanym groszem nieraz przez dziesiątki nawet lat. Nie pozwolimy na to, by obcinano renty inwalidzkie, które i tak już są okrojone, gdyż wynoszą niejednokrotnie zaledwie 24 do 50 złotych miesięcznie. Przytem są bardzo liczni inwalidzi, którzy muszą utrzymywać dwóch a nawet i więcej synów bezrobotnych a na dobitkę jeszcze kupować drogi węgiel, by w ostateczności nie zmarznąć. Prosimy naszych starszych brackich, by pod żadnym warunkiem nie zgodzili się na obniżenie naszej inwalidzkiej renty a raczej żądali: 1. Zwolnienia wszystkich tych urzędników Spółki Brackiej, którzy nie są śląskiego pochodzenia. Mamy dosyć Ślązaków wyszkolonych, bezrobotnych, którzy chcą pracować i którym słusznie należą się miejsca, dotychczas zajmowane przez ludzi, nie mających ze Śląskiem nic wspólnego. 2. Obniżenia płac do 50 procent tym wszystkim urzędnikom Spółki Brackiej którzy zarabiają ponad 1000 złotych miesięcznie. 3. Wyszukania wszelkich innych możliwości, któreby dały możność utrzymania dotychczasowych świadczeń tak kasy chorych jak i kasy pensyjnej. **Pod żadnym warunkiem jednak nie mogą starsi braccy zgodzić się na obniżenie naszych rent inwalidzkich.** Jesteśmy przekonani, że tak starsi braccy jak i przedstawiciele organizacyj robotniczych i inwalidzkich bronić będą naszych słusznych żądań na niedzielnem walnem zabraniu Spółki Brackiej. Spodziewamy się od nich sumiennego spełnienia obowiązku, inaczej nie byliby godni zaufania, pokładanego w nich przez tysiączne rzesze inwalidów i robotników — członków kas Spółki Brackiej. (Resztę korespondencji, traktującej o obecnem ciężkiem położeniu w przemyśle i jego przyczynach, odłożyliśmy do jednego z następnych numerów naszej gazety. — Redakcja.)

Inwalidzi z Przyszowic mają głos.

Przyszowice w Rybnickiem. Na zebraniu inwalidów w Przyszowicach dnia 19 grudnia ub. roku rozpatrywano projekt Spółki Brackiej, która całą siłą dąży do obniżenia wszystkich dotychczasowych świadczeń z kasy chorych i kasy pensyjnej. W rezultacie uchwalono rezolucję, w której zebrani nasamprzód zwracają się do wszystkich starszych brackich, **żeby na walnem zebraniu Spółki Brackiej w dniu 10 stycznia 1932 r. pod żadnym warunkiem nie dopuścili do obniżenia marnych rent inwalidzkich,** które są wielce niewystarczające na utrzymanie. Następnie zebrani domagają się, żeby wszystkim urzędnikom Spółki Brackiej obniżono dochody o 50 procent, jakoteż, by starsi braccy wyszukali inne możliwości, kóreby dały możność utrzymania świadczeń conajmniej na dotychczasowej wyżynie. Wreszcie zebrani apelują do przedstawicieli organizacyj inwalidów i robotników, aby pilnie strzegli naszych słusznych spraw i nie pozwolili, by inwalidom stała się jeszcze większa krzywda.

Protest inwalidów okręgu wodzisławskiego.

Wodzisław w Rybnickiem. Dnia 23 grudnia 1931 r. odbyło się w Wodzisławiu zebranie inwalidów górniczych, na które przybyli inwalidzi całego okręgu wodzisławskiego, ponieważ wyczytali w gazetach, że Spółka Bracka zamierza obniżyć świadczenia o 15 procent. **Jestto zamach na nasze życie, gdyż chce się nam odebrać to, co zapracowaliśmy sobie krwawo przez szereg długich lat.** My inwalidzi nie możemy pozwolić na taką niesprawiedliwość. Czyż nie jest to grzechem o pomstę do nieba wołającym, że chcą nas wtrącić w najskrajniejszą nędzę ludzie, którzy mają miesięczne dochody, wynoszące kilkanaście tysięcy złotych? Czyż ludzie ci mają tak twarde serca, że krzywdzą biednych inwalidów, pobierających zaledwie 40 do 50 złotych miesięcznej renty, za które muszą opłacić mieszkanie, kupować opał i łożyć na utrzymanie rodziny, nieraz dorosłych synów bezrobonych? **Panowie pamiętajcie, że macie utrzymanie z naszego ciężko zapracowanego grosza, a zatem z nami liczyć się musicie.** Jeżeli zaś myślicie nas krzywdzić, to my staniemy odważnie w obronie naszych praw razem z starszymi brackimi i naszemi organizacjami tak inwalidzkiemi jak i robotniczemi. **Wobec tego zwracamy się do wszystkich starszych brackich, do głównego zarządu Związku inwalidów górniczych i hutniczych w Katowicach, do wszystkich organizacyj robotniczych, do naszych posłów, jako też do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, by nigdy nie zgodzili się na obniżenie naszych rent. Wreszcie zwracamy się do wszystkich tych, którzy dotychczas bronili nas biednych inwalidów, aby uniemożliwili pokrzywdzenia nas inwalidów przez ludzi, którzy nie znają lub też nie chcą znać naszej biedy.** W dodatku domagamy się od Spółki Brackiej my inwalidzi, którym wypłaca renty Rybnickie Gwarectwo Węglowe, aby wypłata tych rent odbywała się około 25 każdego miesiąca, tak, jak płaci kopalnia „Hoym“ lub rewir centralny. Wypłata rent razem z wypłatami zarobków robotnikom jest dla nas niekorzystne, gdyż z reguły w dni wypłat zarobków drożeją wszelkie artykuły. Wyczytaliśmy także w gazetach, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie wypłacił swym urzędnikom i pracownikom trzynastą pensję na Gwiazdkę. Na tego rodzaju wydatki Zakład ma pieniądze, lecz gdy chodzi o nasze renty, to nieraz inwalidzi muszą się o nie sądzić i 4 lata a w międzyczasie cierpią głód i niedostatek. Także w stosunki Zakładu trzeba będzie wejrzeć i spowodować zmianę na lepsze.

Sprawy towarzystw.

Rybnik. W niedzielę, dnia 10 stycznia o godz. 16tej odbędzie się w nowym lokalu p. Ciałonia w Rybniku, ulica Piasta walne zebranie Związku Powstańców Śląskich, grupa Rybnik I. Ze względu na ważność sprawy uprasza o jaknajliczniejszy udział i punktualne stawienie się — **Zarząd.**

Baczność uchodźcy!

Katowice. W niedzielę, dnia 10 stycznia 1932 o godz. 15-tej odbędzie się w sali „Pod Latarniami“ przy ul. Szopena 8, zebranie miesięczne filji Katowice-Centrum, na które zaprasza wszystkich członków Zarząd.

Do uchodźców pow. strzeleckiego!

Polacy uchodźcy z powiatu strzeleckiego i z miejscowości prawej strony Odry (pow. kozielskiego), objętych pierścieniem powstańczym, biegnącym od Kędzierzyna wzdłuż Odry pod Obrowiec, stąd przez Wygodę, Strzebniów, Zakrzewskie Wapienniki, Mały i Wielki Kamień pod Rozmierką, stąd przez Błotnicę, Sieroniowice, Jaryszów, Ujazd, Sławęcice, Ciesowo, Miedary i Kędzierzyn powinni się zgłaszać celem przeprowadzenia swych powództw wspólnie z Polakami tamtejszymi. Paląca sprawa. Zgłoszenia przyjmuje się dziennie do 20 stycznia br. w lokalu Kolonja Prezydenta Mościckiego przy Załężu, ulica Wojciechowskiego 277.

Nadesłane.

Zawada. Nasz agent p. Józef Nawrat obchodzi w dniu 9 bm. swoje 74 urodziny. P. Nawrat jest jednym z najdzielniejszych agentów. Mimo podeszłego wieku obchodzi on wioski Zawada, Jaśkowice, Rybówka i część Bełku. Dodać należy, że jest on inwalidą o jednej ręce. W dniu jego urodzin składają mu najserdeczniejsze życzenia redakcja „Katolika“ oraz objazdowy, Sz. Kowalik.

Program radjowy.

Niedziela, 10 stycznia 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 10.30 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, poświęcony twórczości Piotra Czajkowskiego. 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Panie ulecz niedowiarstwo moje“. 14.20 Muzyka. 14.40 „Choroby zaraźliwe zwierząt a ustawy o ich tłumieniu“. 15.00 Muzyka. 15.55 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.20 Koncert popularny z udziałem orkiestry towarzystwa mandolinistów imienia Moniuszki z Wełnowca pod kierownictwem p. Ludwika Pucki. 16.40 „Energja wodna i jej wyzyskanie u nas i gdzieindziej“. 16.55 Dalszy ciąg koncertu popularnego. 17.15 „Zawisza Czarny“. 17 30 Odczyt p. t. „O działalności księdza biskupa Bandurskiego“. 17.45 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. 18.40 Pieśni Chopina w wykonaniu Marji Modrakowskiej. 19.00 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra — (prof. St. Ligoń). 19.25 Rozmaitości. 19.45 Słuchowisko p. t. „Filozof z przed dworca“. 20.15 Koncert popularny. 21.55 Kwadrans literacki.

Poniedziałek 11 stycznia 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 15.05 Intermezzo muzyczne. 15.15 Przegląd komunikacyjny. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 Kurs elementarny języka francuskiego. 16.40 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 17.10 „Kobieta na dalekiej Północy“. 17.35 Muzyka lekka. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Prof. Władysław Dzięgiel: „Czem był kalendarz za dawnych czasów“. 19.40 Komunikaty strażactwa śląskiego. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 „Mikado“ — opera komiczna w 2-ch aktach A. Sullivana. 22.00 „Tęcza nad Warszawą“ — rewja z teatru „Morskie oko“ w Warszawie. W przerwie: komunikaty z Warszawy.

TEATR I SZTUKA.

Popularne przedstawienia.

Pragnąc umożliwić uczestniczenie na przedstawienia Teatru Polskiego wszystkim tym sferom publiczności, które najbardziej zostały dotknięte kryzysem gospodarczym i redukcjami poborów, postanowiła urządzać Dyrekcja Teatru we wszystkie wtorki każdego tygodnia przedstawienia działu muzycznego i komedjowo-dramatycznego o charakterze popularnym, po cenach zupełnie zniżonych, analogicznie jak urządza przedstawienia dla młodzieży szkolnej. Dyrekcja Teatru zaznacza, że te przedstawienia popularne będą bezwzględnie utrzymane na tym samym poziomie artystycznym, jakie mają przedstawienia normalne, a ceny miejsc będą przedstawiały się następująco: na przedstawienia popularne muzyczne najdroższe miejsce tj fotele względnie loża zł 3 — najtańsze 50 gr na przedstawienia komedjowo - dramatyczne fotel względnie loża zł 2, zaś najtańsze 50 gr. W ten sposób ceny miejsc na przedstawienia Teatru Polskiego będą znacznie niższe od cen stosowanych przez miejscowe kinematografy. Dyr. Teatru spodziewa się, że przedstawienia popularne będą cieszyły się zasłużoną frekwencją ze strony tej publiczności, która w ubiegłych sezonach uczęszczała do Teatru, a która obecnie nie mogła pozwolić sobie na zakupywanie biletów na zasadzie ulg stosowanych dla członków T. P. T. P. — Pierwsze przedstawienie o charakterze popularnym odbędzie się we wtorek, dnia 12 stycznia o godz. 19,30 na które wyznaczyła Dyr. Teatru wodewil-operetkę „Pod Gwiaździstą Banderą“.

REPERTUAR:

Sobota „Hiszpańska Mucha“ 19,30.
Sobota „Rewja Sylwestrowa“ 22.00.
Niedziela, dnia 10 bm. Odczyt Magdaleny Samozwaniec o godz. 12 w poł.
Niedziela, dnia 10 bm. „Hr. Luksemburg“ o godz. 15.30.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie
z dnia 7 stycznia 1932 r.

Dolar amerykański 8.90$^1/_{10}$ zł. Funt szterlingów angielskich 29.98 zł. 100 franków francuskich 34.97 zł. 100 koron czeskich 26.35 zł. 100 franków szwajcarskich 173.87 zł. 100 guldenów holenderskich 357.90 zł. 100 lei rumuńskich 5 33 zł. 100 guldenów gdańskich 173.47 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu
z dnia 5 stycznia 1932.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 27.25. Pszenica 24.50—24.75. Jęczmień 64—66 kg — 20.50—21.50, 68 kg — 22.25—23.25, browarowy 25.50—27.00. Owies 22.75—23.25. Mąka żytnia 65 proc. 37.50—38.50, pszenna 65 proc. 36.25—38.25. Otręby żytnie 15.75—16.25, pszenne 14.00—15.00, pszenne grube 15.00—16.00. Rzepak 32.00—33.00. Gorczyca 33.00—40.00. Groch Wiktorja 24.00—28.00. Folgera 29.00—32.00.

Z całej Polski.

Dwoje staruszków zamordowano.

Bydgoszcz. Małorolny Wilhelm Lietzman, lat 84 i żona jego Henrjeta, lat 82, mieszkańcy wsi Osowa Góra p. Bydgoszczą, uchodzili za ludzi posiadających znaczną gotówkę. To też w wigilję nowego roku znaleziono starą Henrjetę leżącą w kuchni, w kałuży krwi, z twarzą zmiażdżoną siekierą, a w sąsiedniej izbie małżonka jej z rozpłataną głową. Dogorywającą Lietzmanową odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego, gdzie zaraz zmarła.

Bogate żniwo obławy na przemytników.

Wilno. W okresie świątecznym wobec wzmożenia przemytnictwa na granicy z Łotwą i Litwą władze K. O. P. zarządziły kilka większych obław, w czasie których **zatrzymano 96 przemytników wraz z towarem wartości 70 tysięcy złotych.**

Zatrucie wódką własnego wyrobu.

Wilno. We wsi Alińce gm. Kozłowskiej podczas wesela u Jana Guza uległo ciężkiemu zatruciu wódką domowego wyrobu 15 osób, z tych pięć walczy ze śmiercią w szpitalu. Guzę i jego żonę aresztowano.

Rozmaitości.

Niedźwiedź pożarł chłopa w jego domu.

W południowej Serbji szaleją gwałtowne burze śnieżne. Linja kolejowa Skoplje — Orchida została przerwana. W niektórych miejscach warstwa śniegu wynosi 2 metry. Wskutek dotkliwych mrozów wiele zwierząt drapieżnych opuściło swe legowiska i napada na ludzi i bydło w dolinach. Pewien wieśniak zamieszkały w pobliżu Skoplje został po żarty w swym własnym domu przez niedźwiedzia. Również w Dalmacji panują niezwykłe chłody. W Spalatto termometr wskazywał 5 st. poniżej zera. Wyspy Południowo - Dalmatyńskie pokryte są śniegiem.

Jak często rodzą się bliźnięta?

W roku 1889 znalazł włoski uczony Guroni, przeglądając statystykę pięciu miljonów porodów, że na 87 porodów przypada jeden poród bliźniąt. Jedne trojaczki przypadają na 7 103 urodzin. Czworaki zaś zdarzają się raz na 757000 urodzin. W ostatnich czasach zajął się tą samą sprawą amerykanin William Greciling, opierając się na statystyce obejmującej 120 miljonów porodów, odbytych w 21 krajach. Według tej statystyki przypada jeden poród bliźniaków na 85 urodzin, jeden poród trojaków na 7 628 porodów i jeden poród czworaków na 670 734 porodów.

Całe miasto uciekło w pole.

W włoskiem mieście Cerignolo od kilku dni co noc powtarzają się wstrząsy podziemne, co wypędziło ludność całego miasta w pole. Pod namiotami wśród zimna i śniegu przebywają wszyscy. Księża rano odprawiają msze polowe, ludność wznosi modły o obronę Boga. Niektóre rodziny popadły już w szał. O powrocie do mieszkań niema mowy, bo regularnie w każdą noc ziemia drży i ludność obawia się zawalenia domów i śmierci pod gruzami.

Ciekawe zjawisko.

Jezioro Capena, niedawno powstałe pod Leprignano i starannie obserwowane przez wulkanologów, w ciągu ostatnich dni przejawiło cały szereg niezmiernie ciekawych objawów. Mianowicie kilkakrotnie i bardzo gwałtownie osuszyło się dno, poczem woda ponownie powróciła do swego łożyska, podczas gdy w podziemiach jeziora rozlegały się głuche huki. Prowizoryczne sejsmografy w Leprignano zarejestrowały szereg lekkich wstrząśnień ziemi o charakterze lokalnym. Zauważono, że przed każdem zniknięciem wody ukazuje się nad powierzchnią gęsta mgła, która powoli rzednie, aby powstać ponownie przy wypełnianiu się jeziora.

Drobiazgi.

+ **Chustka do nosa weszła w użycie** po raz pierwszy we Wenecji w XV wieku, a w Niemczech w połowie XVII wieku, przyczem uważana była jako luksus.

+ **Gdzie więcej łysych?** W miastach jest więcej łysych, niż na wsi, a wśród pracowników umysłowych łysina jest bardziej rozpowszechniona, niż wśród pracowników fizycznych.

+ **Ludność Francji wzrosła o miljon.** Wedle ostatniego spisu ludności, jakiego dokonano w marcu ub. roku, ludność Francji wynosi okrągło 42 miljony i wzrosła od roku 1926 o okrągło miljon głów.

+ **Ksiądz poliglota.** Władającego kilkunastu językami nazywają poliglitą. Takim poliglotą jest ks. Kondelka w Pracy koło Berna, władający 33 językami.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.